

# Operatorzy łączą siły przeciw złodziejom kabli



**Operatorzy alarmują, że skala kradzieży kabli telekomunikacyjnych jest coraz większa. Tylko Telekomunikacja Polska zanotowała w 2011 roku ponad 7 tys. takich przypadków. To znaczny wzrost w stosunku do 2009 roku, w którym liczba kradzieży wyniosła niecałe 3 tys. W dodatku towarzyszy temu dewastacja studzienek i kanalizacji teletechnicznej, co zwiększa koszty naprawy. Operatorzy wspólnie z UKE, firmami energetycznymi i kolejowymi chcą podjąć działania, które będą przeciwdziałać tej patologii.**

Jednym z negatywnych efektów pogorszenia się sytuacji gospodarczej, jest wzrost kradzieży kabli miedzianych. W dodatku od trzeciego kwartału ubiegłego roku rosną ceny skupu miedzi., co także aktywizuje złodziei. Odczuwa to dotkliwie Telekomunikacja Polska, która w 2009 roku zanotowała 2949 przypadków kradzieży kabli. W 2010 roku odnotowano 7123 tego typu incydenty, a w tym roku już 6222 takie przypadki. – To bardzo niebezpieczne zjawisko, bo na skutek kradzieży kabli i dewastacji infrastruktury telekomunikacyjnej możliwość kontaktowania się ze światem zewnętrznym, tracą często służby ratunkowe, szpitale i jednostki oświaty. W takich przypadkach niejednokrotnie zagrożone jest życie ludzkie – mówi **Piotr Jaworski, dyrektor technicznej obsługi klienta w TP.**

Operator próbuje walczyć ze złodziejami poprzez takie działania jak: montaż zabezpieczeń mechanicznych i elektronicznych na sieci teletechnicznej, wynajem firm ochraniarskich i zacieśnienie współpracy z policją. Zdaniem Piotra Jaworskiego te środki okazują się jednak niewystarczające. – Konieczna jest zmiana przepisów w zakresie obrotu złomem oraz zaostrzenie kar i skuteczności ich egzekwowania – uważa Jaworski. Dziś sprawcy najczęściej unikają odpowiedzialności ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu.

Z Piotrem Jaworskim zgadzają się **Leszek Deja i Piotr Kopacz z Netii**. Ten operator odnotował około 190 przypadków kradzieży kabli miedzy kwietniem a listopadem tego roku. - Usuwanie awarii spowodowanych tymi kradzieżami kosztowało nas około 930 tys. zł – mówi Leszek Deja. Podkreśla, że zdecydowanie najwięcej przypadków kradzieży zdarza się na południu Polski. – 60 procent incydentów zanotowaliśmy właśnie tam – informuje Leszek Deja. Jak wyliczył operator, na skutek kradzieży kabli w siedmiu miesiącach tego roku 11 400 łączy abonenckich przestało działać. Takie sytuacje są bardzo uciążliwe dla klientów, bo średni czas usuwania awarii na łączu miedzianym to około 29 godzin.

Przedstawiciele operatorów zwrócili się do Urzędu Komunikacji Elektronicznej, by ten skoordynował działania, które zapobiegą albo ograniczą zjawisko kradzieży kabli. Urząd do współpracy zaprosił także spółki energetyczne i kolejowe, które zmagają się z podobnym problemem. Następnie zorganizowano spotkanie, by ustalić plan działań.

– Naszym celem jest z jednej strony doprowadzenie do zmian legislacyjnych, które ułatwią walkę ze złodziejami, a z drugiej wypracowanie metod, które usprawnią współpracę z policją. Chcemy też podjąć wspólną akcję społeczną, która uwrażliwi ludzi na ten problem – mówi **Marzena Śliz, dyrektor Departamentu Rozwoju Infrastruktury w UKE.**

**Jolanta Zbiorczyk z Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji** jest przekonana, że połączenie sił zainteresowanych podmiotów zwiększy skuteczność walki z kradzieżami. **Krzysztof Borzycki z Instytutu Łączności** uważa, że czasem wystarczy kilka prostych środków, by utrudnić życie złodziejom. – W USA np. podmioty skupujące złom nie mogą płacić za towar gotówką. Należności trzeba przelewać na konto. To istotnie zmniejszyło skalę problemu – mówi Krzysztof Borzycki.

Na spotkaniu w UKE ustalono, że zostanie powołany komitet sterujący, w którego skład wejdą przedstawiciele operatorów telekomunikacyjnych, firm energetycznych i kolejowych, izb gospodarczych oraz UKE. Jego pierwszym zadaniem będzie ustalenie priorytetów i harmonogramu wspólnych działań. Działania te mają doprowadzić do zmniejszenia liczby kradzieży infrastruktury teleinformatycznej.

